

Spółeczna recepcja realizacji idei gender mainstreamingu na szczeblu jednostki samorządu terytorialnego (Miasto i Gmina Olsztyn)

GENDER MAINSTREAMING TO KLUCZOWY, dla rozważań dotyczących zagadnienia polityki równości płci, termin. Uznaje się, że oznacza on „strategiczną koncepcję, która dąży do wprowadzenia kwestii równości płci do głównego nurtu polityki i działań”¹. Jej przedmiotem nie jest jednak płeć w rozumieniu biologicznym (ta odnosi się do cech wrodzonych, przede wszystkim do anatomicznych cech narządów płciowych, a także do chromosomów płciowych i hormonów płciowych²), ale płeć społeczno-kulturowa (dotyczy cech nabytych – to zespół atrybutów, postaw, ról społecznych i zachowań przypisany mężczyźnie lub kobiecie przez szeroko rozumianą kulturę³). Dla rozwoju *gender mainstreamingu* zasadnicze znaczenie miała pekińska *Platforma działania*, dokument końcowy IV światowej Konferencji w sprawach Kobiet (1995 r.). Jego ratyfikacja dokonana przez 189 państw przyczyniła się m.in. do uznania, iż sprawiedliwe relacje między płciami są podstawowym warunkiem zrównoważonego społecznie i ekologicznie rozwoju, a także nieodłącznym elementem demokracji, co skutkuje koniecznością prowadzenia systematycznych działań na rzecz równości płci⁴. Jednak, co najistotniejsze, *gender mainstreaming* jest strategią Unii Europejskiej ujętą w Traktacie Amsterdamskim, Traktacie z Lizbony, Karcie Praw Podstawowych, 13 dyrektywach równościowych oraz wyrażaną poprzez taką działal-

¹ TwojaEuropa.pl, *Gender mainstreaming w UE, czyli o polityce równości płci*, <http://www.twojaeuropa.pl/1894/gender-mainstreaming-w-ue-czyli-o-polityce-rownosci-płci>, 21.02.2010 r.

² M. Wilk, *Gender a literatura*, <http://genderstudies.w.interia.pl/Liter/Litera.htm>, 21.02.2010 r.

³ Ibidem.

⁴ *Gender mainstreaming. Jak skutecznie wykorzystać jego polityczny potencjał?*, http://www.boell.pl/downloads/Gender_Mainstreaming_Web_PL.pdf, 21.02.2010 r.

ność, jak na przykład utworzenie Komitetu Doradczego ds. Równości Szans Kobiet i Mężczyzn, Europejskiego Instytutu ds. Równości Kobiet i Mężczyzn, programu PROGRESS i wielu innych⁵.

GENDER MAINSTREAMING NA SZCZEBLU SAMORZĄDOWYM W POLSCE
— STUDIUM PRZYPADKU

AKCEPTACJA DLA IDEI *GENDER MAINSTREAMINGU* na poziomie samorządu terytorialnego została wyrażona m.in. w Europejskiej Karcie Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym, która jest „formalnym wyrazem zaangażowania władz lokalnych w propagowanie zasady równości kobiet i mężczyzn, a także deklaracją wdrażania na własnym terenie wynikających z niej zobowiązań”⁶. Jednakże tak scharakteryzowana polityka równości płci nie ma w Polsce długiej tradycji. Warto w tym temacie wspomnieć przede wszystkim ustanowieniu Pełnomocnika Prezydenta m.st. Warszawy ds. równego traktowania i powołaniu na to stanowisko Karoliny Malczyk-Rokicińskiej⁷. Należy jednak nadmienić, iż urzędujący wcześniej Prezydenci Warszawy powołali 15 innych pełnomocników, w tym m.in. do spraw nieistniejącego Muzeum Komunizmu⁸. Tym samym działanie Hanny Gronkiewicz-Waltz można odczytać jako konsekwencję tej polityki, a nie szczególne zainteresowania kwestiami przeciwdziałania m.in. nierówności płci. Także sama osoba K. Malczyk-Rokicińskiej i jej działania świadczą o tym, iż realizacja polityki równości płci w Warszawie nie przebiega bez zastrzeżeń. Krótco po objęciu stanowiska, w roku 2010, K. Malczyk-Rokicińska została nominowana przez stołeczną Gazetę Wyborczą w plebiscycie „Noga od Stołka”⁹ („antynagroda przyznawana za największą pomyłkę, głupstwo czy niedoróbkę”¹⁰) oraz była wielokrotnie krytykowana

⁵TwojaEuropa.pl, *Gender...*, op. cit.

⁶Europejska Karta Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym, „Rzeczpospolita”, <http://www.rp.pl/artukul/443828.html>, 21.02.2011r.

⁷Zarządzenie nr 3994/2009 Prezydenta miasta stołecznego Warszawy z dnia 23 grudnia 2009 w sprawie powołania Pełnomocnika Prezydenta m.st. Warszawy ds. równego traktowania.

⁸Po co w ratuszu pełnomocnik ds. nieistniejącego muzeum?, „Gazeta Wyborcza”, http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,34889,9121376,Po_co_w_ratuszu_pelnomocnik_ds_nieistniejacego_muzeum_.html#ixzz1EaA6kilp, 21.02.2011 r.

⁹Noga od Stołka 2010 – nominacje, „Gazeta Wyborcza”, http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,111254,8831418,Karolina_Malczyk_Rokicinska___,ga,,5.html, 21.02.2011 r.

¹⁰Plebiscyt Stolek i Noga od Stołka 2008, „Gazeta Wyborcza”, http://www.agora.pl/agora_pl/1,96384,7388016.html, 21.02.2011 r.

przez środowiska zaangażowane w zwalczanie dyskryminacji¹¹.

Kolejnym przykładem podjęcia próby urzeczywistnienia idei *gender mainstreamingu* była inicjatywa burmistrz Giżycka Jolanty Piotrowskiej. Próbowała ona przekonać miejskich radnych o celowości przyjęcia Europejskiej Karty Równości Kobiet i Mężczyzn w Środowisku Lokalnym, jednak radni stwierdzili, iż „nic w Giżycku nie zakłóca praktycznego funkcjonowaniu równości płciowej, a są dużo ważniejsze sprawy do uregulowania”¹². Z kolei ta sama inicjatywa podjęta w Nysie z zamysłu tamtejszej burmistrz Jolanty Barskiej zakończyła się sukcesem¹³.

Powyższe przykłady realizacji, bądź próby realizacji idei *gender mainstreamingu* na szczeblu jednostki samorządu terytorialnego wyczerpują katalog egzemplifikacji. Kolejną inicjatywę w tym względzie podjęto dopiero w Olsztynie, domagając się zarówno powołania w zakresie lokalnej polityki równości płci ciała konsultacyjno-doradczego oraz Pełnomocnika ds. Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn¹⁴, a także po zapewnieniu iż takie działania zostaną podjęte, zapowiadając próbę wdrożenia Europejskiej Karty Równości Kobiet i Mężczyzn w Środowisku Lokalnym.

RADA I PEŁNOMOCNIK DS. RÓWNEGO TRAKTOWANIA
Kobiet i Mężczyzn w Olsztynie

WEDŁUG REGULAMINU PRACY Olsztyńskiej Rady ds. Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn ciało to zajmuje się m.in. inicjowaniem działań równościowych, antydyskryminacyjnych (w tym ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną), inicjowaniem i wspieraniem badań społecznych diagnozujących obszary potrzeb w regionie oraz upowszechnianiem wiedzy na temat przestrzeni nierówności, a także budzeniem świadomości i wrażliwości społecznej na praktyki dyskryminacyjne. Ustalono także, że za pracę w Radzie jej członkowie, w liczbie maksymalnie

¹¹ M. Cnota, *Poznaj miejskiego pełnomocnika do spraw dyskryminacji*, <http://www.tvn.warszawa.pl/archiwum/0,1636702,wiadomosc.html>, 21.02.2011 r.

¹² Biuletyn Informacyjny Burmistrza 2008, *Europejska Karta Równości Praw*, <http://www.gizycko.pl/europejska-karta-rownosci-praw.html>, 21.02.2011 r.

¹³ J. Kałucki, *Miasto kobiet i dla kobiet*, „Rzeczpospolita”, <http://www.rp.pl/artykul/443977.html?print=tak>, 21.02.2011 r.

¹⁴ M. Bełza, *O równe prawa dla wszystkich. I kobiet, i mężczyzn*, „Gazeta Wyborcza”, http://olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,8387811,O_rowne_prawa_dla_wszystkich__I_kobiet__i_mezczyzn.html#ixzz1EWV3YNE5, 21.02.2011 r.

piętnastu, nie będą pobierać wynagrodzenia¹⁵. Przewodniczącą Rady została Monika Grochalska, pracownik naukowy w Katedrze Pedagogiki Społecznej Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Pozostali członkowie Rady to Przewodniczący Rady Miasta, dyrektorka Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej, troje pracowników naukowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, dwoje doktorantów (Uniwersytet Gdański i Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, w tym przedstawiciel Młodych Socjalistów), przedstawicielka Zielonych 2004, dwie członkinie Kampanii Przeciw Homofobii, działaczka Fundacji „Inicjatywa Kobiet Aktywnych”, przedstawicielka Krajowej Agencji Informacyjnej, „INFO”, pisarz oraz dyrektor ZOS NR 3 w Olsztynie¹⁶.

Dla zobrazowania społecznej recepcji realizacji idei *gender mainstreamingu* na tym konkretnym przykładzie, kluczową jest analiza publikacji prasowych oraz zamieszczanych pod nimi komentarzy internautów. Zostanie ona przeprowadzona w oparciu o treść artykułów lokalnego wydania Gazety Wyborczej oraz miesięcznika regionalnego i portalu internetowego „Debata”.

„URAWNIŁOWKA”, CZYLI POWOŁANIE RADY

POWOŁANIE RADY, W DNIU 16 WRZEŚNIA 2010 R., zostało entuzjastycznie przyjęte przez dziennikarzy lokalnego wydanie Gazety Wyborczej. Pilotowali oni zresztą projekt na łamach dziennika od marca 2010 r. Natomiast o wiele bardziej interesującym badawczo jest odzew, jaki decyzja prezydenta wywołała w środowiskach przeciwnych idei polityki równości płci. Do takiego należy z pewnością wspomniana wyżej „Debata”, jak sami autorzy określają, „niezależne i wolne medium”¹⁷. Z deklaracji zawartych na stronie internetowej wynika także, iż redakcja współpracuje z „takimi ogólnopolskimi tygodnikami i portalami internetowymi jak: Gazeta Polska, portal niezalezna.pl i fronda.pl oraz z Sławomirem Cenckiewiczem, ks. Tadeuszem Isakowicz-Zaleskim, historykami Instytutu Pamięci Narodowej i znanymi

¹⁵ Oficjalny Serwis Urzędu Miasta Olsztyn, *Będzie równo*, <http://www.samorząd.olsztyn.eu/pl/aktualnosci,browse,9,article,150,bedzie-row.html>, 21.02.2011 r.

¹⁶ FEMKA.net, *W Olsztynie powołano Radę ds. Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn*, <http://femka.net/w-olsztynie-powolano-rade-ds-rownego-traktowania-kobiet-i-mezczyzn/>, 22.02.2011 r.

¹⁷ *O nas*, „Debata”, http://www.debata.olsztyn.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=63&Itemid=95, 22.02.2011 r.

polskimi publicystami¹⁸. Kwestia utworzenie Rady ds. Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn została w opublikowanym na jej łamach tekście¹⁹ Bogdana Bachmury²⁰ określona mianem „urawniłowki”²¹. Użycie w tym kontekście rosyjskiego, nacechowanego pejoratywnie terminu nie jest przypadkowe, gdyż B. Bachmura określa Radę także „przyczółkiem tzw. nowej lewicy, na wzór dawnych komunistycznych rad robotniczo-chłopskich, spec-komisji i innych doraźnie tworzonych jacejek, mających wykrywać i tępić wszelki brak zaangażowania w budowę nowej świeckiej religii”²². Pomimo, iż członkowie Rady, co wynika z przytaczanego wcześniej zapisu Regulaminu Pracy nie pobierają za swoją działalność wynagrodzenia, dziennikarz „Debaty” pisze dalej o zagadnieniu „celowości wydawania publicznych pieniędzy na ciało doradcze”²³ oraz o jego „inspirowaniu przez takie organizacje jak Kampania przeciw Homofobii, Zieloni 2004 czy Młodzi Socjaliści”²⁴. Tym samym, przypisuje czterem spośród 15 członków Rady nadzwyczajne kompetencje w zakresie wpływania na działalność ciała. Swoje rozważania Bachmura podsumowuje w sposób następujący: „Dla lewicy marksistowskiej droga do celu wiodła poprzez wyzwolenie proletariatu, dla lewicy narodowo-socjalistycznej poprzez wspólnotę biologiczną grupy i hierarchię. Obecna, nowa Świetlana Alternatywa ma się realizować poprzez mechaniczne i arytmetyczne wyrównywanie szans uci-

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ B. Bachmura, *Urawniliowka po olsztyńsku*, „Debata”, http://www.debata.olsztyn.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1338:urawniowka-po-olsztynsku&catid=45:bogdan-bachmura&Itemid=97, 22.02.2011 r.

²⁰ W ostatnich 20 latach członek Stowarzyszenia Represjonowanych w Stanie Wojennym Regionu Warmińsko-Mazurskiego „Pro Patria”; wiceprzewodniczącego Stowarzyszenia Mała Ojczyzna; przewodniczącego Fundacji Debata, autora pisma „Debata. Miesięcznik Regionalny”; współzałożyciela, prezesa Stowarzyszenia Święta Warmia – Bogdan Bachmura, *Encyklopedia Solidarności*, http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Bogdan_Bachmura, 22.02.2011 r.

²¹ Urawniliowka (nieuzasadnione, niesłuszne) zrównywanie, ujednocianie, podciąganie pod szablon, zwł. wynagrodzeń za pracę (bez uwzględnienia jej jakości i ilości). Etym. - ros. 'jw.' od *urawniát*, 'zrównywać, niwelować' od *równyj*, 'równy; jednako- wy', *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych* Władysława Kopalńskiego, <http://www.sloownik-online.pl/kopalinski/5F33BE9F59A115F6C12565B1000E63D1.php>, 22.02.2011 r.

²² B. Bachmura, *Urawniliowka po olsztyńsku*, „Debata”, http://www.debata.olsztyn.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1338:urawniowka-po-olsztynsku&catid=45:bogdan-bachmura&Itemid=97, 22.02.2011 r.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

skanych kobiet i wszelkiej maści mniejszości”²⁵. Zakłada tym samym, iż równe prawa dla kobiet i mężczyzn w zakresie, w jakim je promuje wg zapisów Regulamin Pracy Rady, są wyrazem realizacji interesów tylko jednej „grupy biologicznej” – kobiet oraz nastąpią na skutek „mechanicznej” i „arytmetycznej” ingerencji. W komentarzach internautów zamieszczonych pod artykułem²⁶ można przeczytać także o „zapateryzmie, który kroczy w Olsztynie” oraz o prezydencie Grzymowiczu, którego „ciągnie (jako, przyp. red. J. K.) czerwonego kapturka do czerwonego lasu tym razem w koszyczku nie ma jednak towarzysza Gierka a towarzysza geja i obywatelkę bobochłopa.” (Użytkownik: wilk, data wpisu: 22.09.2010, 06:02:54). Dalsze komentarze sugerują, że „Następnym krokiem powinno być powołanie Rady ds. Nadzorowania działalności Rady ds. równego traktowania kobiet i mężczyzn” (Użytkownik: Marcin Chełminiak, data wpisu: 22.09.2010, 12:52:11) oraz noszą znamiona agresji słownej „Czerwoni się panoszą w Olsztynie. Zieloni, KPH co to ma k...rwa być?” (Użytkownik: maro, data wpisu: 23.09.2010, 06:27:41)²⁷.

„SKORO MA MEŻA (...) TO ZNACZY, ŻE DOGADUJE SIĘ Z MEŃCZYZNAMI”

KOLEJNYM MEDIALNYM WYDARZENIEM, oprócz samego ustanowienia Rady, było inauguracyjne posiedzenie ciała, podczas którego miał/a zostać wybrany/a jego przewodniczący/a. Powszechna zgoda co do powołania na to stanowisko Moniki Grochalskiej, spowodowała że to wokół tej kandydatury toczyła się zasadnicza dyskusja. Po przedstawieniu sylwetki M. Grochalskiej, przewodniczący Rady Miasta zwrócił się do niej z zapytaniem „Czy może powiedzieć pani coś o swojej sytuacji w sensie rodzinnym?”. Zdziwiona kandydatka na przewodniczącą, zapytała, czy ma to jakieś znaczenie dla rozpatrywanej sprawy i funkcji, którą ma ewentualnie pełnić, na co Zbigniew Dąbkowski odparł: „To ma duże znaczenie”²⁸. Zapytany przez dziennikarkę Gazety Wyborczej, czy sytuacja rodzinna przewodniczącej (M. Grochalska została na to stanowisko ostatecznie wybrana) ma jakiegokolwiek znaczenie, przewodniczący Rady Miasta odparł, że „Skoro ma męża i syna to znaczy, że dogaduje się jakoś z mężczyznami i to znaczy, że dogada się

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem.

²⁸ M. Belza, „Skoro ma męża, znaczy, że dogaduje się z mężczyznami”, „Gazeta Wyborcza”, http://olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,8393237,_Skoro_ma_meza_zna_czy_ze_dogaduje_sie_z_meczczynami_.html#ixzz1EWSt5al9, 22.02.2011 r.

też z nami. Nie jest osobą ortodoksyjną²⁹. Powyższa sytuacja wywołała liczne komentarze internautów – czytelników Gazety Wyborczej, zamieszczone pod wyżej cytowanym artykułem. Pojawiły się sugestie bojkotu ekonomicznego piekarni, których właścicielem jest Z. Dąbkowski („buc, cham i arogant! w piekarniach pod jego wezwaniem już dawno nie kupuję, co Wam również poddaję pod poważną rozważkę” – użytkownik: buc!, 17.09.10, 20:47 oraz „Za takie seksistowskie pytanie nie kupuję już chleba w piekarni tego seksisty!” – użytkownik: gość, 17.09.10, 20:09). Ogólnie, zaobserwować można dwa stanowiska. Pierwsze z nich charakteryzują wpisy „Mężczyznę nikt nie pyta o status rodzinny” – użytkownik: xxl, 17.09.10, 21:01 oraz „A jak ktoś nie ma dzieci to nie może być np. Rzecznikiem Praw Dziecka?” – użytkownik: gość, 17.09.10, 20:09. Przeciwstawne opinie to: „Ta k samo nie chciałbym, żeby dyrektorka przedszkola była starą panną” – użytkownik: mr. Superlatywny, 17.09.10, 20:44 oraz „Bardzo dobre pytanie – nie wyobrażam sobie na tym stanowisku starej panny z kompleksami wobec mężczyzn” – użytkownik: Em, 17.09.10, 20:59³⁰. Taka polaryzacja stanowisk nie jest już jednak widoczna na portalu „Debate”, gdzie wydarzenie to zostało nakreślone w artykule Łukasza Adamskiego (redaktora naczelnego portalu)³¹ pod, znów przywołującym skojarzenia z ideologią komunistyczną, tytułem „Zapluty karzeł redakcji Zbigniew Dąbkowski”³². Członkowie Rady są w nim nazywani „lewicowymi inkwizytorami”, a Ł. Adamski sugeruje iż „różowa gilotyna przed ratuszem już czeka”. Po raz kolejny portal podkreśla obecność w Radzie łącznie czterech przedstawicieli Zielonych 2004, Kampanii Przeciwko Homofobii i Młodych Socjalistów określając Radę mianem „bardzo pluralistycznego i wolnego od jakichkolwiek wpływów politycznych (grona, przyp. red. J. K.). Są w niej m.in. przedstawiciele zielonych od robaczków na drzewach, homoagitatorów i nawet lewicy! Istne Zgromadzenie Narodowe!”. Przechodząc do meritum, Ł. Adamski określa prześmiewczo pytanie zadane M. Grochalskiej przez Z. Dąbkowskiego jako „pytanie, którego partia zadawać zabrania, a które jest

²⁹ Ibidem.

³⁰ Ibidem.

³¹ *O nas*, op. cit.

³² Wszystkie powyżej cytowane wypowiedzi pochodzą z forum internetowego – komentarzy czytelników, zamieszczonych pod tekstem Ł. Adamskiego, *Zapluty karzeł redakcji Zbigniew Dąbkowski*, „Debate”, http://www.debate.olsztyn.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1333:zapluty-karze-reakcji-zbigniew-dbkowski&catid=63:ukasz-adamski&Itemid=97, 25.02.2011 r.

kontrrewolucyjne i stanowi myślzbrodnię”. Tekst kończy się zwrotem bezpośrednim do Przewodniczącego Rady Miasta: „Panie Zbigniewie. Musi Pan mieć świadomość, że rewolucja najpierw pożera swoich wrogów. Potem bierze się za swoich współpracowników. Na końcu eks-terminuje samą siebie. Pan jednak szczęśliwego końca spadkobierców ideologii zapoczątkowanej przez Buanarottiego, Proudhona, a kontynuowanej przez Marksa i Engelsa, realizowanej przez Robespiera, Saint Justa, Lenina, Che Guevarre i teraz Zapatero nie doczeka”. Wśród wielu komentarzy internautów pod artykułem, interesującym, bo różniącym się (w ramach kategorii tematycznych zaproponowanych na końcu tego artykułu) od tych przytoczonych już wyżej, jest stwierdzenie użytkownika A. Ł, 18.09.2010, 11:16:54, iż „Ta cała rada do walki o równość byłaby komiczna gdyby nie fakt, że jest elementem kulturkampfu, który dociera na Warmie i Mazury”.

ABORCJA A EUROPEJSKA KARTA RÓWNOŚCI

KOLEJNYM, ISTOTNYM ETAPEM DZIAŁALNOŚCI Rady ds. Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn była priorytetowa dla niej kwestia przyjęcia Europejskiej Karty Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym. Poprzedził ją jednak spór dotyczący wystawy antyaborcyjnej prezentowanej na jednym z olsztyńskich osiedli. Wystawa zawierała w ocenie członków Rady drastyczne zdjęcia, które nie powinny być eksponowane w przestrzeni publicznej. Joanna Ostrouch, członkini Rady stwierdziła, iż: „Aborcja powinna być tematem rzetelnej debaty, a nie silnie wartościującego przekazu. W tym wypadku przekaz jest szczególnie negatywny, bo aborcja porównana została do ludobójstwa”, a w dalszej części wypowiedzi dodała, iż „Takie podejście to fundamentalizm, który nie ma nic wspólnego z respektowaniem praw człowieka. Mówi się o prawach dziecka, ale nie wspomina się o prawach rodziców. Przedstawiona jest tylko jedna strona problemu. Jeśli ktoś chce pokazywać tak jednostronne wystawy, niech robi to w miejscach, do których przychodzą jedynie ci, którzy mają takie same poglądy jak on”³³. Krótco po opublikowaniu tej wypowiedzi wystawa została skradziona. W publikacjach „Debaty” podkreślone zostało, iż „wcześniej (wystawa, przyp. red. J. K.) została mocno skrytykowana przez lokalną Gazetę Wyborczą i Radę ds. równego statusu kobiet i mężczyzn przy prezy-

³³ M. Spiczak-Brzezińska, *Wstrząs antyaborcyjny. Drastyczne zdjęcia w Kortowie.*, „Gazeta Wyborcza”, http://olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,8526020,Wstrzas_antyaborcyjny__Drastyczne_zdjecia_w_Kortowie.html#ixzz1EWSmUK4q, 22.02.2010 r.

dencie Olsztyna”³⁴. W dalszej części artykułu pojawia się wypowiedź Marka Andrzeja Kajanieca z Zakonu Rycerzy Kolumba (współorganizatora wystawy), w której sugeruje on iż „wystawa została skradziona przez osoby sprzyjające ludobójstwu jakim jest aborcja, bo jej przeciwnicy zdecydowanie nas poparli. Myślę że na podstawie tych danych, które mamy możemy stworzyć pewien profil psychologiczny sprawców”³⁵. Podkreśla także, iż „wypowiedź pani Ostroch jest skandaliczna i zbrodnicza, ponieważ dopuszcza łamanie praw dzieci łącznie z ich regularnym mordowaniem w imię szeroko pojętych, hedonistycznych potrzeb rodziców”³⁶.

W atmosferze powyższych publikacji zbliżał się termin głosowania w Radzie Miasta Olsztyna nad przyjęciem Europejskiej Karty Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym. Zostało ono poprzedzone konsultacjami społecznymi, podczas których zaprezentowano treść i ideę Karty, wyświetlono film na temat jej wdrażania w departamencie Côtes-d’Armor we Francji oraz przeprowadzono dyskusję na temat zapisów Karty i zasadności jej przyjęcia przez Radę Miasta Olsztyna³⁷.

We wprowadzeniu Karty³⁸ zawarte zostało sformułowanie, iż jej celem jest wykazanie „formalnego zaangażowania władz lokalnych w propagowanie zasady równości kobiet i mężczyzn, a także deklaracji wdrażania na własnym terenie wynikających z niej zobowiązań”. Następstwem jej podpisania ma być „opracowanie Równościowego Planu Działania, który określa priorytety, działania i środki na to przeznaczone” oraz „zaangażowanie wszystkich instytucji i organizacji na swoim terenie, aby w praktyce promować prawdziwą równość”. Istotność takich działań na szczeblu lokalnym, wynika z zapisów Karty, które podkreślają fakt, iż „władze lokalne i regionalne są najbliższe obywateli, mogą najlepiej zwalczać istniejące nierówności i likwidować je, a przez

³⁴ Ł. Adamski, *Ukradli wystawę antyaborcyjną w Olsztynie*, „Gazeta Wyborcza”, http://www.debata.olsztyn.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1390:ukradli-wystaw-antyaborcyjn-w-olsztynie&catid=39:olsztyn&Itemid=108, 22.02.2010 r.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Platforma Konsultacji Społecznych Urzędu Miasta Olsztyn, *Europejska Karta Równości Kobiet i Mężczyzn*, <http://konsultacje.olsztyn.eu/index.php/forum/24-sprawy-spoeczne/517-europejska-karta-rownoci-kobiet-i-mczyzn>, 22.02.2011 r.

³⁸ *Europejska Karta Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym*, „Rzeczpospolita”, <http://www.rp.pl/artykul/443828.html>, 22.02.2011 r. – dalsze cytaty, do końca akapitu referującego założenia Karty, pochodzą z treści dokumentu.

to promować prawdziwie egalitarne społeczeństwo” oraz powiązane są z zasadą subsydiarności, stanowiącą fundament Unii Europejskiej.

Przyjmując Kartę, samorząd zobowiązuje się uznawać za priorytetowe dla swoich działań kwestie „eliminacji wszystkich form dyskryminacji bezpośredniej jak i pośredniej”, „podjęcia wszelkich dostępnych środków i odpowiednich strategii w celu promowania zrównoważonej reprezentacji kobiet i mężczyzn we wszystkich sferach procesów decyzyjnych”, „promocji eliminowania stereotypów i przeszkód, które przyczyniają się do nierównego statusu kobiet i które mają wpływ na nierówny podział ról pomiędzy kobietami i mężczyznami w życiu politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym”, czy „brania pod uwagę przy tworzeniu polityki, metod i instrumentów, które wpływają na codzienne życie społeczności lokalnej np. poprzez techniki głównego nurtu zarządzania (*gender mainstreaming*) oraz budżetowania pod kątem płci (*gender budgeting*)”. Każdy Sygnatariusz powinien tym samym opracować i przyjąć w określonym czasie (nie przekraczającym dwóch lat od podpisania Karty), a następnie wdrożyć Równościowy Plan Działania. Trzecia, najbardziej rozbudowana część dokumentu, wskazuje z kolei bezpośrednie przykłady promowania, czy wspierania równości w danych obszarach (np. zamówienia publiczne i umowy, pomoc i świadczenia socjalne, przemoc związana z płcią i in.).

Przed głosowaniem miała miejsce burzliwa debata, do której przyczynił się z pewnością założyciel „Debaty” oraz prezes stowarzyszenia Święta Warmia B. Bachmura. Przekonywał on radnych, iż będą „głosować nad realizacją typu równości, gdzie nie chodzi o to, by wszyscy byli traktowani jednakowo pod każdym względem, lecz by wszyscy stali się jednakowi pod każdym względem”³⁹. Dalej, publicysta „Debaty” stwierdził, iż Rada ds. Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn, która promuje przyjęcie Karty „przeprowadzi na terenie samorządu nową reedukację społeczeństwa, kolejną rewolucję obyczajową, mającą na celu, jako to się mówiło za minionego ustroju «wyplenienie ostatnich pozostałości dawnej burżuazyjno-mieszczańskiej mentalności.» Rewolucji w której prym wiedzie Hiszpania premiera Zapatero”⁴⁰.

³⁹ Ł. Adamski, *Wszystkie głupoty lewicowej Rady ds. egalitaryzmu*, „Debata”, http://www.debata.olsztyn.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1406:wszystkie-gupoty-lewicowej-rady-ds-egalitaryzmu-&catid=63:ukasz-adamski&Itemid=97, 22.02.2011 r.

⁴⁰ Ibidem.

Podczas dyskusji, poprzedzającej głosowanie, wątpliwości miało także kilkoro radnych. Oto przykładowe, poruszane przez nich zagadnienia⁴¹: „Czy to oznacza, że będziemy ograniczać liczbę uczniów w klasach, tak aby było połowę chłopców i połowę dziewczynek” – zapytała Ewa Piotrowska (PiS). Jarosław Szostek (Ponad Podziałami) dodał, że „Nigdy nie spotkałem się z czymś takim, aby ktoś kogoś ograniczał. Jeśli jakaś kobieta chce być aktywna, to jest aktywna. To nie jest kwestia polityki, ale zdrowego rozsądku” oraz zaapelował, aby „nie robić bzdur”. Do tego zdania przychylił się Grzegorz Smoliński (PiS), pytając „Czy teraz będzie tak, że żeby wejść do windy, to potrzebna będzie kobieta, która wciśnie guzik?” i dodając „My się tak bardzo tą Europą nie przejmujemy. W końcu zajmowała się takimi ważnymi sprawami jak krzywizna banana”. Zwolennicy przyjęcia Karty argumentowali, że jest ona „dokumentem intencyjnym, deklaratywnym, który ma w pierwszej kolejności doprowadzić do zdiagnozowania sytuacji różnych grup społecznych, a nie zmuszać do określonych zachowań” (Monika Falej, Pełnomocniczka ds. Równego Traktowania) lub stanowczo, tak jak Leszek Szatkowski (SLD), stwierdzali że to, co się dzieje na sali jest „paradą arogancji i ignorancji”. Ostatecznie projekt nie znalazł poparcia większości. Dziesięciu radnych było przeciw wprowadzeniu karty, siedmiu opowiedziało się za, a troje wstrzymało się od głosu. Wydarzenie to na łamach „Debaty” redaktor naczelny portalu skomentował jako „odrzućenie lewackiej Karty, która miała dokonać *pierekowki* dusz mieszkańców naszego miasta” i uznał za „wyraźne zwycięstwo z zapateryzmem”, podkreślając że „jednak walka dopiero się rozpoczyna”. Kończąc, ocenił Radę jako „zideologizowaną grupę mędrców, która zdążyła ustawić się w opozycji do tradycji i cywilizacji życia”.

W efekcie tych publikacji pojawiło się wiele, zarówno na portalu „Gazeta.pl” jak i „Debata”, komentarzy internautów. Poniżej przytoczone zostały tylko te, które w swej retoryce odróżniają się od przywołanych wcześniej oraz stanowić będą podstawę do utworzenia nowej kategorii/typu komentarza. Pierwszym z nich jest zamieszczony na portalu „Debata” głos użytkownika: Anonim 27.10.2010, 17:54:09. Píše on: „Jak rozumiem Olsztyn osiągnęła taki poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb swoich obywateli, że teraz radni miejscy mogą już za pieniądze podatnika bawić się w dokonywanie rewolu-

⁴¹ Cytaty zawarte w akapicie pochodzą z tekstu: M. Bełza, *Radni nie przyjęli karty równości kobiet i mężczyzn*, „Gazeta Wyborcza”, http://olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,8577274,Radni_nie_przyjeli_karty_rownosci_kobiet_i_mezczyzn.html#i-zzz1EWescmoD, 22.02.2011 r.

cji obyczajowej. Skoro już poziom bezrobocia – ZERO (bez emigracji „za chlebem” do Londynu), każde dziecko w szkole SYTE, każde BĘDZIE MIAŁO odzież NA ZIMĘ. Tylko to mogłoby usprawiedliwić takie brewerie⁴². Komentarze na portalu Gazety Wyborczej były o wiele bardziej zróżnicowane. Ewa 1-23, 27.10.10, 17:42 napisała „O co chodzi? Przeczytałam przemówienie P. Bachmury, ale tam nie ma nic konkretnego – same ogólne. Charakter przemówienia, jak z PRL – o wrogu klasowym..... To jakieś zastraszanie? Nie popieram lewaków, ale w Olsztynie koniecznie trzeba mówić o równości. Ile jest niezgłoszonych przypadków molestowania, mobbingu lub dyskryminacji kobiet w zakresie awansów? Może GW przeprowadzi jakąś ankietę wśród kobiet? Dlaczego jakiś facet ma nas zastraszać?”⁴³ Odmienne stanowisko zaprezentował Elo, 29.10.10, 11:18, tworząc klasyczną hiperbolizację, mającą na celu ośmieszenie inicjatywy Rady: „Stała się rzecz straszna. Kobiety w Olsztynie nadal będą spały na pryczach, ubierały się w pasiaki, jadły głodowe racje, wykonywały niewolniczą pracę, nawet swoje domy będą grodziły drutem kolczastym. Co innego faceci, nadal żyją jak w raj, sypiają na kanapach, jedzą najlepszą żywność, a pracują tylko od czasu do czasu jedynie dla rozrywki. (Tak właśnie myślą różowe alternatywy)”. Faun 28.10.10, 19:57 z kolei jako następstwo przyjęcia Karty zasugerował „paradę równości i to za pieniądze podatników”.

TEORETYCZNE RAMY RÓWNOŚCI *VERSUS* INTERWENCJE BEZPOŚREDNIE

OSTATNIM Z WYDARZEŃ, które odbiło się szerokim echem w lokalnych mediach było złożenie rezygnacji z udziału w pracach Rady przez pisarza Mariusza Sieniewicza. Zaprotestował on tym samym przeciwko bierności Pełnomocniczki i Rady wobec zwolnienia z pracy jego żony Małgorzaty Sieniewicz. Jako zastępczyni dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury otrzymała ona wypowiedzenie w pierwszym dniu po powrocie z urlopu macierzyńskiego, bez podania przyczyny. M. Sieniewicz ocenił, że „Rada i Pełnomocnik Prezydenta ds. Równego Traktowania

⁴² Ł. Adamski, *Wszystkie głupoty lewicowej Rady ds. egalitaryzmu*, „Debata”, http://www.debata.olsztyn.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1406:wszystkie-gupoty-lewicowej-rady-ds-egalitaryzmu-&catid=63:ukasz-adamski&Itemid=97, 22.02.2011 r.

⁴³ Cytaty zawarte w dalszej części akapitu pochodzą z forum – komentarzy internautów, zamieszczonych pod tekstem: M. Bełza, *Radni nie przyjęli karty równości kobiet i mężczyzn*, „Gazeta Wyborcza”, http://olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,8577274,Radni_nie_przyjeli_karty_rownosci_kobiet_i_mezczyzn.html#ixzz1EWescmoD, 22.02.2011 r.

Kobiet i Mężczyzn, pani Monika Falej, oraz Miejski Ośrodek Kultury funkcjonują w strukturze jednostek podległych ratuszowi. Byłoby czymś kuriozalnym pozostawanie w tym układzie, doświadczając rażącego naruszania praw równościowych przez jedną z jednostek miasta⁴⁴. Ustosunkowując się do sprawy, Marek Marcinkowski, dyrektor MOK, stwierdził „że nie ma obowiązku uzasadniać, dlaczego odwołuje pracownika, ale nie można mówić w tym wypadku o dyskryminacji. Uznałem, że potrzebna jest likwidacja stanowiska do spraw merytorycznych i powołanie na stanowisko wicedyrektora osoby, która będzie zajmować się sprawami administracyjnymi. A będzie więcej m.in. z powodu spraw związanych z tartakiem Raphaelsohnów [miasto chce tam urządzić muzeum techniki] – wyjaśnia. Dyskryminacji nie było tym bardziej, że na tym stanowisku zatrudniłem kobietę”. Dyrektor przekonywał także, że urlop macierzyński zastępczyni nie miał żadnego wpływu na jego decyzję, dodając jednocześnie, że „pani Małgorzata w okresie pełnienia funkcji dwukrotnie przebywała na urlopie macierzyńskim i lekarskim przez rok, co nie ułatwiało pracy placówki⁴⁵. Zbliżone stanowisko reprezentuje B. Bachmura, który wykazuje iż M. Sieniewicz „nie miała umowy na czas nieokreślony, lecz była zatrudniona w trybie art. 68 Kodeksu Pracy, jako pracownik powołany. Taki zaś pracownik może być zwolniony z pracy w dowolnym momencie (poza okresem ciąży) bez podania przyczyn (art. 70 KP) Po drugie, w momencie odwołania Pana żona nie była na urlopie macierzyńskim, ale – na swój wniosek – na urlopie wypoczynkowym (08.11 do 16.12.2010), a następnie, też na własną prośbę, na urlopie w ramach opieki nad dzieckiem (17.12 do 20.12.2010). Odwołanie zaś nastąpiło 21.12.2010r.⁴⁶ – bezpośrednio zwrócił się B. Bachmura do M. Sieniewicza.

Sprawa ta jest o tyle istotna, iż ukazuje stosunek społeczeństwa do kwestii kobiety aktywnej zawodowo, korzystającej z urlopu macierzyńskiego, czy powracającej po jego zakończeniu do pracy, nawet bez rozpatrywania niuansów prawnych charakteru jej zatrudnienia (w tym konkretnym przypadku). Druga kwestia to wpływ tej sprawy

⁴⁴ M. Belza, *Znany pisarz przeciw dyskryminacji kobiet w MOK-u*, „Gazeta Wyborcza”, http://olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,8950295,Znany_pisarz_przeciw_dyskryminacji_kobiet_w_MOK_u.html#ixzz1EWkMx7i7, 22.02.2010 r.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ B. Bachmura, *Farsa dyskryminacji*, „Debata”, http://www.debata.olsztyn.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1527:farsa-dyskryminacji&catid=45:bogdan-bachmura&Itemid=97, 22.02.2010 r.

na zmianę stosunku lokalnej Gazety Wyborczej do Rady. Dziennikarze, których artykuły na powyższy temat, w porównaniu do wnikliwej analizy prawniczej przeprowadzonej przez „Debatę”, zaczęły być odbierane przez społeczność lokalną jako nierzetelne, postanowili wprowadzić do dyskursu kolejny wątek. Wskazali, iż odejście M. Sieniewicza z Rady każe „się zastanowić nad faktem, czy ogłaszanie z pompą działalności rady d.s. równego traktowania nie było falstartem”⁴⁷. Napiętnowali oni tym samym M. Falej, gdyż jako Pełnomocniczka ds. Równego Traktowania nie służyła ona pomocą prawną, o którą zwrócił się do niej M. Sieniewicz. Dziennikarz Gazety Wyborczej, Tomasz Kursa skomentował sprawę w sposób następujący: „Bezczynność osoby, która w imieniu prezydenta Olsztyna ma dbać o przestrzeganie prawa to pośrednie przyzwolenie na podobne negatywne działania i sygnał, że nikt się za dyskryminowaną osobą nie wstawi. Każe też zastanowić się nad faktem, czy ogłaszanie z pompą działalności rady d.s. równego traktowania nie było falstartem”. Tym samym Gazeta ustawiła się w opozycji do pilotowanej dotychczas przez nich równościowej inicjatywy. Internauci w komentarzach wyrazili z kolei swoje opinie w sposób następujący: „ta, tylko sieniewiczowa w moku nic nie robiła bo co to za zastępca co ciągle musi sam być zastępowany? a pracownik, który się nie wykazuje - powinien zostać zwolniony. to, że była na zwolnieniu lekarskim i dwukrotnie macierzyńskim tylko pozwoliło jej grzać posadkę. do czasu!” (użytkownik: ses 14.01.11, 18:30), ale także i tak: „To nie chodzi o to, że Marcinkowski zwolnił żonę Sieniewicza, ale o to, że zwolnił kobietę, która właśnie wróciła do pracy po urlopie macierzyńskim. Nie powinno się wypominać jej tego, że państwo „z naszych podatków” płaciło za ten macierzyński, bo to dziecko tej kobiety będzie pracowało na nasze emerytury” (użytkownik: bezdzieci 15.01.11, 16:33). Z kolei czytelnicy „Debaty” zwracają uwagę na wzajemne wykluczanie się działań interwencyjnych i tych tworzących ramy polityki równości płci: „czy ktoś się spodziewał, że te rady i pełnomocniczki osobiście polecą do dyrektora zwalniającego pracownicę po macierzyńskim, aby walczyć o jej prawo do pracy? Przecież wiadomo, że takie ciała i insytucje są od pisania programów, analiz i tworzenia wrażenia. Cała nasza kawiorowa lewica spod znaku PPPzC czyli Popić, Pojeść i Po...byczyć się za Cudze” (użytkownik: Lila 2011-01-18 13:35:49). Podobne zdanie wyraziła ostatecznie Marta

⁴⁷M. Belza, *Znany pisarz przeciw dyskryminacji kobiet w MOK-u*, „Gazeta Wyborcza”, http://olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,8950295,Znany_pisarz_przeciw_dyskryminacji_kobiet_w_MOK_u.html#ixzz1EWkMx7i7, 22.02.2010 r.

Bełza dziennikarka Gazety Wyborczej do tej pory promująca w swoich tekstach działania Rady⁴⁸. Tym samym idea polityki równości płci straciła przychylność lokalnych mediów.

RÓWNOŚĆ RÓWNOŚCI NIE RÓWNA

PRZYKŁAD PODJĘTYCH W OLSZTYNIE DZIAŁAŃ, zmierzających do realizacji idei *gender mainstreamingu* na szczeblu lokalnym, obrazuje szereg uniwersalnych, jak można domniemywać, następstw. Po pierwsze, analiza tekstów prasowych oraz zamieszczonych pod nimi komentarzy internautów wskazuje z jakimi podmiotami, kwestiami utożsamiane są w polskim dyskursie publicznym ciała o takim zakresie kompetencji i zadań, jak Rada czy Pełnomocniczka ds. Równego Traktowania Kobiet i Mężczyzn. Uszczegółowiając, jaki jest obszar skojarzeń przywoływanych celem unaczinienia zagrożenia (komunizm, bolszewizm, rewolucja zabory, kulturkampf, tzw. propaganda homoseksualna, nieuzasadnione mnożenie stanowisk, marnotrawienie publicznych pieniędzy), które wg autorów tych publikacji czy komentarzy, stwarza ich działalność. Co więcej analizowany przykład skłania do refleksji, czy idea *gender mainstreamingu* ma szansę być w Polsce traktowana jako kluczowa część realizacji szeroko pojętych działań, których inicjatorem jest dana jednostka samorządu terytorialnego. Wreszcie, kolejnym zagadnieniem jest pogodzenia realizacji teoretycznych ram budowanie równości, co zakłada m.in. Europejska Karta Równości Kobiet i Mężczyzn w Życiu Lokalnym, z dużymi oczekiwaniami społecznymi wobec działalności o charakterze interwencyjnym i jednoczesną skrajną krytyką środowisk konserwatywnych wobec obu powyższych. Ostatnią kwestią jest pytanie jak albo dlaczego realizować idee *gender mainstreamingu* społecznie (tj. bez wynagrodzenia), w sytuacji gdy naciski społeczne uniemożliwiają powołanie takiego ciała finansowanego z budżetu jednostki samorządu terytorialnego, a zarazem po jego utworzeniu wymagają podejmowania różnorodnych działań interwencyjnych.

Zagadnienia te wydają się być aktualnymi i adekwatnymi w stosunku do wszystkich dotychczasowych prób realizacji idei *gender mainstreamingu* na szczeblu lokalnym, tym samym stanowią obraz społecznej recepcji polityki równości płci.

⁴⁸ M. Bełza, *Teoretyczna walka z dyskryminacją to trochę za mało*, „Gazeta Wyborcza”, http://olsztyn.gazeta.pl/olsztyn/1,48726,8955674,Teoretyczna_walka_z_dyskryminacja_to_troche_za_malo.html#ixzz1EWmPb18I, 22.02.2011 r.

SUMMARY

THE ARTICLE FOCUSES ON THE SOCIAL RECEPTION of gender mainstreaming (assessing the implications for women and men of any planned action, including legislation, policies or programmes, in all areas and at all levels to achieve gender equality) at the territorial self-government level. The author conducts the work study of a few cases in different cities – in Warszawa, Nysa, Giżycko and Olsztyn – where the local authorities tried to implement the idea of gender mainstreaming. Especially, the essay focuses on articles (published in local edition of „Gazeta Wyborcza” and „Debata”) and internauts’ comments related to those texts. The author describes the social reception of gender mainstreaming and estimates the possibility of introducing gender mainstreaming directives at the territorial self-government level in Poland.

NOTA O AUTORCE

Joanna Kałużna [joanna.kaluzna@amu.edu.pl] – politolożka, doktorantka w Zakładzie Systemów Politycznych na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Współzałożycielka Koła Naukowego Studiów Genderowych na tym wydziale. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół pamięci społecznej i upowszechnionej wobec okresu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.